Nr. 84. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 14 kwietnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK L... OWY

ORG... ...I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. lub 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 180 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: ...ÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wspólna linia Rosyi i Niemiec w Genui.

Gra wielkich słów.

Narady w Genui rozpoczęte, a świat znękany następstwami wojny pilnie śledzi te narady i łudzi się, że wielkim słowom towarzyszą istotne zamiary. Łudzą się tłumy, że istotnie pracuje się tam nad wyrwaniem ich z nędzy, tak jak łudziły się wtedy, gdy pola walk zalegały wielomilionowe armie, poprowadzone tam pod wielkimi sztandarami. Jak przez całą wojnę, każdy pocisk armatni, czy chmury gazów trujących miały spełniać posłannictwo kultury i wyzwalać narody, a z tego wszystkiego pozostało dla ofiar wojny jedynie krwawe, przepełnione nędzą pogorzelisko, tak dziś pod mianem ratunku maluczkich, gotuje się utrwalenie ekonomicznego zwycięstwa dla tych, którzy cierpią na przesyt.

Już pierwszy dzień obrad konferencyi odsłonił częściowo zamiary. Istotą narad będzie komisya polityczna, tu zapadną decyzye. Inicyator konferencyi L. George chciał, aby w tej komisyi zasiadali jedynie reprezentanci ententy i Niemcy i Rosya, aby do stołu zasiedli jedynie kontrahenci, państwa zwycięskie z Anglią na czele, która organizuje międzynarodowy trust dla eksploatacyi wygłodniałej i zrujnowanej Rosyi i delegaci sowietów, którzy przybyli do Genui jako poszukujący i potrzebujący towaru kupcy, którzy przywieźli z sobą kufry pełno przeróżnych koncesyi, aby kapitał był tylko tak łaskaw i zechciał wznowić na tem pustkowiu, leżącą odłogiem pracę. Niemcom przeznacza Anglia rolę pośrednika, którego zakłady przemysłowe mają wykonać umowy na cudzy rachunek.

To jest istota obrad konferencyi genueńskiej, to ma być przedmiotem targów, wszystko inne jest dekoracyą dla tłumów spragnionych poprawy stosunków gospodarczych i politycznych, falangi delegatów państw drobnych, to mają być jedynie nie bezinteresowni świadkowie, którzy złożą swe podpisy na tej olbrzymiej transakcyi handlowej, mocą której kupujący, w myśl współczesnych zasad handlowych, ma być obdarty ze skóry, ma sprzedać swe ciało i duszę, bo jego podartych i zawszonych łachmanów nikt na zastaw nie zechce.

Zdaniem państw zachodnich Rosya sowiecka już dojrzała do takiej transakcyi, dlatego konferencya została zwołana.

Pierwsze posiedzenie konferencyi nieco pokrzyżowało te zamiary, państwa małe zbuntowały się i zażądały udziału w komisyi politycznej. W rezultacie dopuszczono czterech, między którymi wszedł i Skirmunt, poparty przez państwa bałtyckie, a zwraca uwagę, że mała ententa nie wysunęła czeskiego Benesza, ale swe zastępstwo powierzyła Rumunii. Incydent ten wprawdzie nieco zwichnął plany angielskie, wątpić jednak należy, czy zmieni to oczekiwane przez L. George'a ostateczne wyniki konferencyi, która wprawdzie rozpoczęła się pod szumnem hasłem, że nie ma już zwycięzców i zwyciężonych, ale pozostali wzbogaceni i zrujnowani. Tych ostatnich rola będzie pożałowania godną, a drapieżne oczy kapitału zwrócone są na Rosyę, której rozpaczliwe położenie zaostrza jedynie apetyt. Trzeba narady genueńskie obedrzeć z szminki i teatralnych a złudnych akcesoryów, trzeba brutalnie dotrzeć do istotnego mechanizmu, który porusza z trudem zmontowany mechanizm konferencyjny, z wygłaszanych mów trzeba wyłuskać istotną ich treść i nie wolno mieć złudzeń. Należy tylko wypowiedzieć żal, że rozbicie powojenne proletaryatu międzynarodowego redukuje ogromnie jego wpływ na tok genueńskich obrad, a nędza Rosyi sowieckiej tego wpływu jest walnym pomniejszycielem.

Obrady genueńskie.

ZUPEŁNE POROZUMIENIE ROSYI I NIEMIEC.

MOSKWA, 12. 4. (Pat.). „Izwiestia", pisząc o udziale delegatów sowieckich w konferencyi genueńskiej, zaznaczają, że Rosya i Niemcy będą postępowały w zupełnem porozumieniu, gdyż państwa te uzgodniły swe zapatrywania odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie rosyjskiego życia ekonomicznego, wobec tego, że Ratnenau cofnął swój projekt eksploatowania Rosyi przez Niemcy.

Oddanie przedstawicielom sowietów w Berlinie gmachu dawnej ambasady rosyjskiej „Izwiestia" uważają za faktyczne uznanie władzy sowieckiej.

KONFERENCYA MAŁEJ ENTENTY Z POLSKĄ.

PRAGA, 12. 4. (Pat.). Czesko-słow. biuro prasowe donosi z Genui: We wtorek przed południem odbyła się konferencya przedstawicieli małej ententy z Polską. W sprawie reprezentacyi małej ententy w podkomisyach uchwalono, że do odnośnych podkomisyi wyznaczy się przedstawicieli poszczególnych państw według pewnej określonej kolejności. Minister Benesz zaproponował na pierwszem miejscu tej kolejki najstarszego wiekiem delegata małej ententy ministra Bratianu, który też wszedł z ramienia małej ententy do pierwszej podkomisyi politycznej. Na tej samej zasadzie oparto reprezentacyę państw porozumienia bałtyckiego w podkomisyach. Porozumienie to reprezentuje w podkomisyi politycznej minister Skirmunt.

PRACE DELEGACYI POLSKIEJ.

GENUA, 12. kwietnia. (Pat.) Polska delegacya zajmuje się od wczoraj badaniem raportu opracowanego przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych na ostatniej konferencyi londyńskiej, mającego być podstawą dyskusyi w kwestyi rosyjskiej. Dziś odbyła się w tej sprawie wymiana zdań między delegatami państw bałtyckich. Obecnie toczą się w tej sprawie konferencye między państwami małej ententy.

PRASA WŁOSKA O WYBORZE SKIRMUNTA DO KOMISYI POLITYCZNEJ.

GENUA, 12. kwietnia. (Pat.) „Corriere Mercantello" komentując wybór czterech delegatów do podkomisyi politycznej, pisze: Powołanie delegatów Rumunii i Polski do podkomisyi jest bardzo pożyteczne, gdyż jeżeli chcemy zawrzeć pokój z Rosyą, obecność oraz stały i czynny udział tych dwóch państw jest niezbędny. Najważniejszym problemem jest Rosya, i jeszcze raz Rosya.

Cała prasa włoska podkreśla z uznaniem powitalne przemówienie Facty oraz stwierdza, że w przemówieniu swojem premier włoski odbiegł od banalnych powitań i nakreślił realny program konferencyi.

POJEDYNEK BARTHOU - CZICZERIN.

PARYŻ, 12. 4. (AW). Pojedynek słowny Barthou z Cziczerinem dowiódł już w pierwszych dniach konferencyi, że Francya jest ponieką czynnikiem decydującym w Genui. W odpowiedzi na ogólnikową mowę Cziczerina Barthou postawił sprawę rozbrojenia odrazu na ostrzu miecza, oświadczywszy krótko, że posiedzenie nie może się zakończyć sytuacyą dwuznaczną i zapytał, czy obecni akceptują warunki w Cannes czyli nie. Jeżeli nie, w takim razie konferencya nie może się dalej odbywać. Oświadczenie to złagodził on słowami: Fakt wzięcia udziału w konferencyi bez protestów dowodzi, że warunki w Cannes zostały przez państwa przyjęte.

DALSZA REDUKCYA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł.). W wykonaniu systemu oszczędnościowego ministerstwo skarbu zredukowało wszystkie oddziały personalne, a agendy ich skoncentruje w wydziale prezydyalnym.

Przejęcie sądownictwa przez rząd polski na Śląsku.

KATOWICE, 12. kwietnia (Pat.) Dziś podpisany został przez pełnomocnika rządu polskiego wiceministra dra Zygmunta Seydę i przez niemieckiego pełnomocnika reprezentanta pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, tajnego radcę dra Crusenda układ przejęcia przez władze polskie sądownictwa na obszarach Górnego Śląska przyznanych Polsce. Układ przewiduje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądownictwa cywilnego i karnego, jakoteż spraw niespornych. Osoby odbywające karę w więzieniach niemieckich, mogą żądać odbycia tej kary w więzieniach polskich, o ile na mocy traktatu są obywatelami państwa polskiego i o ile do odbycia kary pozostaje jeszcze 6 tygodni. Układ reguluje wymianę ksiąg wieczystych i gruntowych, dopuszcza wzajemne wykonywanie wyroków i rozciąga się na cały okręg plebiscytowy.

Układ ma być ratyfikowany przez Sejm polski i parlament niemiecki, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyć się ma w Warszawie.

—•••—

Senzacyjna rewizya u przedstawiciela obcego państwa

Senzacyjna ucieczka hrabiny.

WARSZAWA, (tel. wł.). „Kuryer“ donosi o niezwykłym kawale, jaki się zdarzył ubiegłej niedzieli we wsi Wroty pod Warszawą. Dokonano tam mianowicie rewizyi u pewnego przedstawiciela obcego państwa. Przedstawiciel ów zażądał następnie od władz polskich zadośćuczynienia, gdyż rewizyą tą zostało naruszone prawo eksterytoryalności.

Władze natychmiast wdrożyły śledztwo, które dało wprost senzacyjne rezultaty, wykazało bowiem, że rewizyi dokonali fałszywi policyanci, mianowicie dwaj restauratorzy, przebrani za policyantów, a rolę detektywa odgrywał niejaki hr. B. Hrabia ów udał się do owego przedstawiciela obcego państwa celem odnalezienia swojej żony, która w tajemniczy sposób została porwana.

Ów hr. B. ożenił się był z córką pewnego obcego dyplomaty. Po pewnym czasie hrabina B. otrzymała list, wzywający ją do jednego z obcych poselstw. Udała się tam i dotychczas nie wróciła.

Ciekawą stronę tej sprawy stanowi fakt, że przez jakiś czas krążyły pogłoski, iż w owem poselstwie chodzą... duchy, a nawet członkowie tego poselstwa zwracali się swego czasu do słynnego medium Guzika, aby te duchy wypędził, co się jednak nie udało.

Dalsze śledztwo w tej niezwykłej aferze w toku

ULGI DLA KONTRAKTOWYCH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł.). Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, wedle którego dyrekcye kolejowe mogą w poszczególnych wypadkach czynić urzędnikom kontraktowym ulgi, do jakich mają prawo urzędnicy etatowi.

23 MILIONY GRATYFIKACYI DLA ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH.

WARSZAWA, 12. kwietnia. (Pat.) Biuro prezydyalne ministerstwa skarbu komunikuje: Ze względu na korzystne zamknięcie roku bilansowego 1921 w monopolu tytoniowym, pan minister skarbu przyznał robotnikom zatrudnionym w zakładach monopolowych, tytułem gratyfikacyi ogółem 23 milionów mk. Gratyfikacya ta wypłaconą będzie tym, którzy przez cały rok 1921 byli zajęci w monopolu, a to profesyonistom 15.000 mk., innym robotnikom po 10.000 mk. Zatrudnionym ponad pół roku: profesyonistom 10.000 mk., innym robotnikom 7.000 mk., zatrudnionym ponad 3 miesiące profesyonistom 7.000 mk., innym robotnikom 5.000 marek.

Gratyfikacya wypłaconą będzie obok zasiłku świątecznego dla robotników oraz zapomóg dla emerytów.

—•••—

WYROK CALONDERA.

KATOWICE, 12. 4. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Genewy pod datą 11 bm., że w poniedziałek przez szereg godzin obradowali ministrowie Olszowski i Schiffer nad sporną kwestyą likwidacyi majątków niemieckich na G. Śląsku. W drobniejszych szczegółach obaj pełnomocnicy poczynili wzajemne ustępstwa, w sprawie zasadniczej jednak nie zdołano usunąć sprzeczności. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zaniechały obie strony dalszych rokowań na temat likwidacyi.

GENEWA, 12. 4. (Pat.). Dziś odbędzie się publiczne posiedzenie konferencyi niemiecko-polskiej, na którem prezydent Calonder oznajmi swoją decyzyę w sprawie likwidacyi dóbr niemieckich znajdujących się w polskiej części G. Śląska.

—•••—

BEZROBOCIE W ANGLII I STANACH ZJEDN.

LEAFIELD, 12. 4. (Pat.). Radio. Ministerstwo skarbu przyjęło projekt akcyi zwalczania bezrobocia, przeznaczając na ten cel na razie 15 milionów ft. szterl. Rząd będzie udzielał zaliczek przedsiębiorstwom pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych. Gmina m. Londynu otrzymała na cele inwestycyjne (koleje) 5 milionów celem doraźnego zatrudnienia robotników.

LONDYN, 12. 4. (Pat.). Z Ameryki donoszą: Hoover ogłasza, że bezrobocie w Stanach Zjedn. zwiększyło się w ostatnich miesiącach do tego stopnia, iż produkcya amerykańska spadła o 1/4 część w stosunku do produkcyi przedwojennej.

—•••—

UPTON SINCLAIR. 42

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Ta dziewczyna kwakierka była naprawdę gotowa jeszcze tej nocy rzucić się pod kopyta kawalerji, piechoty, artylerji, nawet pod koła automobilu policyjnego.

I to samo uczucie opanowało większą część zgromadzenia. Jeżeli Ameryka istotnie weźmie udział w wojnie europejskiej, to stanie się to jedynie dlatego, że organizacja socjalistyczna nie będzie dość silnie protestowała. Socjaliści będą zwoływali meetingi, będą rozdawali pisma ulotne i głosili swoje przekonania na ulicach, w przedsiębiorstwach, wszędzie, gdzie zbierają się ludzie.

Nie będą mieli udziału w tem zbrodniczem poczynaniu ani dziś, ani później: w przyszłości, tak samo jak dotychczas będą potępiali i oskarżali kapitalistycznych polityków i gazety, popierające wojnę i żyjące z niej.

W prostym stosunku do potęgi ich uczuć stać będzie gorycz i pogarda dla renegatów i zdrajców, którzy w tej chwili rozstrzygającej, gdy męska odwaga i czystość przekonań wystawione są na próbę, wyprą się socjalizmu i dadzą się zwerbować!

Wracając późnym wieczorem do domu, Dżym dźwigał z sobą cały stos ulotek, które nazajutrz w południe rozdawał w obrębie fabryki materjałów wybuchowych robotnikom kolejowym. Naturalnie, że popołudniu wezwano go do zarządu i zwolniono go ze służby; odprowadzono go aż do granicy okręgu fabrycznego i zapowiedziano mu, że jeżeli ośmieli się raz jeszcze tu się pokazać, będzie rozstrzelany.

Tego samego wieczora udał się do sklepu na krzyżowej drodze i próbował i tu wetknąć ludziom kilka pism ulotnych. Wczęła się kłótnia między nim a kilku węszącymi tu indywiduami, jeden z nich skoczył i wywijając pięścią w groźnej bliskości Dżymowego nosa krzyknął:

— Zabierasz się stąd, ty mała wstrętna pluskwo! Jeżeli raz jeszcze pokażesz się tu z twą paplaniną zdrajcy ojczyzny wyciągniemy cię w nocy z łóżka i wypędzimy z kraju!

ROZDZIAŁ XX.

Dżym Higgins poznaje patryjotę.

I.

Jakby biczem szatana pędzony zbliżał się krai ku wojnie, a Dżym Higgins ku męczeństwu; jeżeli istotnie ostry szał ogarnąć ma Amerykę, on, Dżym przynajmniej będzie mógł powiedzieć że uczynił, co było w jego mocy, by temu zapobiedz. Stanie w drodze, gdy zajedzie wóz wojenny, rzuci się pod kopyta kawalerji, by zwłokami swemi zatarasować dalszy pochód. Temu nadzwyczajnie aktywistycznemu programowi przeciwstawiła się jedna tylko przeszkoda, a właściwie mówiąc cztery, trzy małe i jedna wielka; wielka nazywała się Liza.

Biedna Liza nie miała naturalnie pojęcia o światowych potęgach, którym mąż jej wypowiedział wojnę; dla niej cały świat tworzyło troje malców, które karmić i pielęgnować musiała i mąż, jako narzędzie, umożliwiające jej wykonanie tego obowiązku. Świat zewnętrzny był dla niej jakiemś miejscem niewyraźnem, pełnem cieniów i nieokreślonych mglistych okropności.

Gdzieś tam w górze, w niebie królowała Dziewica święta, gotowa do pomocy tym którzy umieli w właściwy sposób wznosić do niej modły.

Lecz Lizie w modlitwie przeszkadzał fakt, że miała męża, który odnosił się z pogardą do tej Świętej i żywił nawet krzywdzące wątpliwości co do jej cnoty.

Mgliste okropności ogromnego świata zewnętrznego zbliżały się z całą świadomością ku swym celom, a biedny, słabowity małżonek Lizy usiłował się, by im drogę zastawić. Poraz czwarty, czy piąty, odkąd go Liza znała, stracił swe zajęcie i był narażony na dostanie się do więzienia, lub na oblepienie smołą i pierzem.

(C. d. n.).

—•••—

Ku odbudowie solidarności robotniczej.

Doniosłe oświadczenie robotników polskich i ukraińskich na zebraniu stolarzy.

W niedzielę 9-go b. m. odbyło się w związku stolarzy we Lwowie bardzo liczne zebranie towarzyszy stolarzy, na którem tow. dr. **Löwenherz** imieniem Rady Robotniczej referował sprawę obchodu 1-go maja i organizacyi.

Ze zgromadzenia tego podajemy sprawozdanie dokładniejsze, gdyż przebieg jego był tak doniosły i interesujący, że muszą być zeń wyciągnięte wnioski daleko idące.

Tow. dr. **Löwenherz** przedstawił historycznie najważniejsze momenty socyalistycznego ruchu robotniczego, jego zasady i ideały, zdobycze konkretne i obronę przed zamachami, walkę o prawa, o poprawę bytu i zbliżenie do ideału socyalistycznego. — Burżuazya jednoczy się w walce przeciw proletaryatowi, stara się uzależnić go od siebie jak najbardziej, przygotowuje zamachy na 8- godzinny dzień pracy i na prawa polityczne i na kieszeń robotników na ochronę lokatorów i t. d. Dr. Löwenherz omawia skutki wojny, które odbiły się w pierwszym rzędzie na klasie robotniczej i na powszechne zubożenie całej Europy. — Burżuazya, która z początku bezpośrednio po zawarciu pokoju obawiała się ogólnego przewrotu, dziś konsoliduje się coraz bardziej na gruncie państwowym i międzynarodowym i coraz śmielej występuje przeciw proletaryatowi. Trzeba uderzyć się w piersi i przyznać, że proletaryat nie skorzystał należycie z owego momentu, gdy bezpośrednio po ukończeniu wojny walił się dawny świat, a budził nowy. W łonie samego proletaryatu bowiem znalazły się grupy, które rozbiły jego jedność, a długoletnią wojną rozpętana nienawiść rozsadziła międzynarodówkę. Dalszy rozwój proletaryatu zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy proletaryusze wszystkich narodów połączą się w walce wyzwoleńczej i czy organizacya socyalistyczna odzyska dawną swą jedność. Mowca wykazuje znaczenie święta 1-go Maja, jako święta walki klasy robotniczej przeciw burżuazyi, walki o pokój i prawa, jako święta braterstwa proletaryatu, którem proletaryusze wszystkich krajów, narodów i ras łączą się w wspólnych postulatach jako jedna wielka rodzina.

Już rozpoczynają się pierwsze nieśmiałe próby odrodzenia międzynarodówki.

Swięto 1-go maja powinno być dalszym etapem. W gorących słowach wzywa mowca robotników bez różnicy narodowości i wyznania do łączenia się pod wspólnym sztandarem.

Słowa te, znalazły nadzwyczaj silny oddźwięk wśród licznie zebranych robotników. — Pierwszy zabrał głos członek Rady Robotniczej Ukraińskiej Partyi Socyalistycznej tow. **Harasymiec**, solidaryzując się w zupełności z wywodami dr. Löwenherza; wzywa z zapałem robotników polskich i ukraińskich do wspólnej pracy pod wspólnym sztandarem socyalistycznym i do wspólnego święcenia 1-go maja. Wreszcie wnosi, aby zebrani zaprotestowali przeciw zamknięciu „Wperedu“.

Tow. dr. Löwenherz oświadcza, że z żywem zadowoleniem przyjmuje oświadczenie tow. Harasymca. Przypomina, że Rada Robotnicza P. P. S. uchwaliła protest przeciw zamknięciu „Wperedu“ i popiera rezolucyę tow. Harasymca, (którą następnie jednogłośnie przyjęto). P. P. S. broni wszystkich uciśnionych i występuje zawsze przeciw wszelkim represyom politycznym.

Tow. **Tyliński** wskazuje naa to, że masy robotnicze domagają się współpracy polskich, ukraińskich i żydowskich robotników. Jedynie zgodna współpraca może doprowadzić do zwycięstwa proletaryatu.

Tow. **Szott**, członek Rady Robotniczej Ukraińskiej P. S. w dłuższem przemówieniu wykazuje konieczność jak najściślejszego zbratania się polskich i ukraińskich robotników. Polscy, ukraińscy i żydowscy robotnicy winni razem święcić dzień pierwszego maja; stawia wniosek, aby robotnicy na sali obecni wezwali Radę Robotniczą P. P. S. i Radę Robotniczą U. P. S., aby urządziły wspólną manifestacyę i mówcy robotnicy bez różnicy narodowości przemawiali z wspólnej trybuny, a robotnicy urządzili wspólny pochód.

Tow. dr. **Löwenherz** imieniem swojem i obecnych na sali członków Rady Robotniczej P. P. S., tow. **Białowskiego**, przewodniczącego zebrania i **Horodyńskiego** oświadcza, iż na Radzie Robotniczej P. P. S. postawi i poprze wniosek tow. Szotta. Znając stanowisko P. P. S., która niejednokrotnie dawała wyraz chęci jak najserdeczniejszej współpracy, wyraża nadzieję, że Rada Robotnicza P. P. S. zgodzi się chętnie na wspólną manifestacyę i na zacieśnienie węzłów łączących proletaryuszy polskich, ukraińskich i żydowskich.

Tow. **Szott** wobec wątpliwości, wyrażonych przez niektórych towarzyszy, czy jemu i tow. Harasymowcowi uda się również przeprowadzić swe wnioski na Radzie Robotniczej U. P. S. — zapewnia, że Rada Robotnicza przyjmie ich wnioski.

Tow. **Iszkiewicz** i **Horodyński** gorąco oświadczają się za wspólną manifestacyą i za wspólną walką robotników bez różnicy narodowości i wyznania, poczem wniosek tow. Szotta jednogłośnie przyjęto.

Należy podkreślić podniosły nastrój i entuzyazm zebranych. Zgromadzenie zamieniło się w żywiołową robotniczą manifesacytę braterstwa proletaryuszy polskich i ukraińskich. P. P. S. ten doniosły krok wita z radością i uznaniem. Niedaleka przyszłość okaże, jak go przyjmie U. P. S.

* * *

Tego samego dnia odbyły się zgromadzenia także w innych organizacyach robotniczych, na których omawiano znaczenie święta majowego. Zgromadzenia te miały wszędzie przebieg poważny; tylko w dwóch związkaach mówcy komunistyczni „rewolucyjnie“ domagali się rozbicia manifestacyi majowej. Ale wola klasy pracującej zmierzająca do istotnego zbratenia całego proletaryatu, jest tak potężna, że te podjadki ruchu robotniczego spotkać się muszą z ogólnem potępieniem.

Walka Kasy chorych z chorobami wenerycznymi.

(Streszczenie referatu Dra Konecznego na wiecu Kas Wielkopolski.

Doktór Koneczny w swym referacie przedstawił obraz planowej i owocnej walki Kasy chorych z chorobami wenerycznemi, które w ostatnich czasach przyjęły zastraszające rozmiary. Przyczyniła się do tego w największej mierze wojna europejska, która dała możność przenoszenia się epidemii tej od jednych narodów do drugich.

W państwach, gdzie egzystowały Kasy chorych, jak np. w Niemczech, takowe zarówno z Rządem w walce tej brały udział. Poradnie te zajmowały się jedynie leczeniem choroby, nie wdrażając żadnej akcyi, skierowanej bądźto w kierunku walki z przyczynami, bądźto w kierunku uświadomienia chorych do zwalczania przyczyn, spychając tę akcyę na barki Rządu i społeczeństwa.

W Polsce, gdzie choroby weneryczne, jak i w innych krajach w czasie wojny rozpanoszyły się, walka, prowadzona przez poszczególne urzędy państwowe, komunalne i społeczne, utrudniona jest niezmiernie wskutek braku pieniędzy i odpowiednich środków.

Nie ustalono właściwie żadnych praw ustawodawczych, skierowanych wyraźnie przeciw chorobom wenerycznym i regulujących walkę z niemi.

Z chwilą otwarcia Kasy chorych m. Warszawy w dniu 1. sierpnia 1920 r. przybył poważny czynnik, wypowiadający walkę chorobom wenerycznym.

Trzeba stwierdzić, że na razie walka ta ogranicza się do leczenia chorych w ambulatoryach.

Najwłaściwiej byłoby chorego lokować w szpitalu, aby go izolować od dawnego otoczenia, aby po pewnym czasie wypuścić wyleczonego osobnika.

Kasy chorych jednak nie mają prawa przymusić chorego do pójścia do szpitala, a z własnej woli pacyent tylko w wyjątkowych wypadkach decyduje się na leczenie w szpitalu. Wobec tego, pozostaje lecznictwo poza szpitalne, prowadzone racyonalnie i intenzywnie, aby jak najprędzej unieszkodliwić pacyenta dla otoczenia i uzdrowić go później zupełnie.

Przed otwarciem Kas chorych, gdy chory musiał płacić za leczenie, posługiwał się on niejednokrotnie ze względów materyalnych pomocą nie specyalistów lekarzy, lecz felczerów, znachorów itp., używając różnych środków reklamowych, po zniknięciu widocznych symptomów przerywał kuracyę, nie będąc jeszcze wyleczonym.

Przychodnie Kas chorych mają pod tym względem silny atut w ręku.

Wszystkie wyżej wymienione względy upadają, wobec udzielania przez lekarzy specyalistów bezpłatnej pomocy w jaknajlepszej formie w Kasach chorych.

Opłacając składki członkowskie chory chętnie w zamian odbiera należne mu świadczenia w postaci pomocy lekarskiej i środków leczniczych.

Najidealniejszym sposobem leczenia chorób wenerycznych, jest system zaprowadzony przez Kasę chorych miasta Warszawy — system przychodni wenerycznych, czyli ambulatoryjny.

W przychodniach kasowych chory otoczony jest umiejętną i fachową opieką lekarzy specyalistów, a nie trafia w ręce niepowołane. Są tu stosowane wszelkie sposoby badania chorego, włączając w to i niezwłoczne badanie krwi w urządzonem w tym celu laboratoryum. Wszystkie zabiegi stosowane są na miejscu przez lekarza specyalistę lub pod jego okiem przez odpowiednio wyszkolony personal pomocniczy, stosując jak najlepsze środki. Co jakiś czas robi się kontrolujące badanie w laboratoryum systemem Wassermanna, aby określić kiedy należy zrobić przerwę w leczeniu.

Przy systemie ambolatoryjnym chory ma możność korzystania z wszystkich zdobyczy naukowych, i stosowania takowych w leczeniu, na co w obecnej chwili prywatna jednostka pozwolić sobie nie może z powodu warunków ekonomicznych.

Kasa chorych miasta Warszawy, obecnie udziela pomocy lekarskiej 250 tysiącom osób czyli mniej więcej jednej czwartej całej ludności Warszawy.

W zakresie udzielania pomocy chorym wenerycznie, Kasa chorych miasta Warszawy posiada sześć przychodni, rozrzuconych w różnych częściach miasta. Oprócz tego posiada własne ambulatoryum chemiczno - analityczne, specyalistów wenerologów, którzy ordynują w tych przychodniach, jest 16, z czego lekarzy kobiet 2. Lekarze ci poświęcają codziennie na przyjęcia chorych 39 godzin. Liczba chorych

odwiedzających przychodnie weneryczne dziennie waha się od 450 do 550. Liczba osób leczonych w gabinetach skórno-wenerycznych dosięgła w roku 1921 do 50 tysięcy, z czego większa część było chorych wenerycznie.

O ruchu chorych wenerycznych i rozwoju walki Kasy chorych z niemi, wymownie świadczy ilość analiz, zrobionych w laboratoryum kasowym od dnia otwarcia takowego tj. 22. października 1922 roku do 1. stycznia 1922 roku, razem 2134. Mając na względzie li tylko dobro społeczne i ze względu na to, że dla sfer robotniczych, jako niezamożnych, niedostępną była fachowa pomoc lekarska, a którą w jak najlepszej formie zabezpieczają im przychodnie Kasy chorych, należy wpłynąć na czynniki miarodajne, aby w jaknajkrótszym czasie całe terytoryum Państwa Polskiego pokryte było siecią Kas chorych, obejmujących najszersze warstwy ludności.

Kasy chorych muszą podjąć nieubłagalną walkę z chorobami wenerycznymi, jako czynnikiem, wpływającym na zdrowie przyszłych pokoleń, wzorując się na wynikach tej walki w innych państwach.

Edukacya społeczeństwu musi być postawiona na pierwszym planie. Wskazanem jest, aby Kasy chorych bądźto za pomocą specyalnych wydawnictw, bądźto odczytów, wywierały wpływ zapobiegawczy wśród członków zrzeszonych w tej instytucyi.

Należy żądać od czynników miarodajnych uchwalenia odpowiednich praw, ułatwiających walkę z chorobami wenerycznemi i skierowanych ku uzdrowieniu społeczeństwa. Między innemi w pierwszym rzędzie wprowadzenie obowiązkowych świadectw zdrowia dla osób wstępujących w związki małżeńskie.

Musimy wytężyć wszystkie siły, aby drogą izolowania chorych osobników przyczynić się do jak najszybszego uzdrowienia tychże.

Uskutecznić to można tylko przez zakładanie szpitali specyalnych dla chorych wenerycznych, lub oddziałów przy szpitalach ogólnych.

Aby walczyć skutecznie z chorobami wenerycznemi, Kasy chorych wyżej wymienione tezy muszą mieć na względzie.

Sprawy partyjne.

* DO KOMITETU MIEJSC. I RAD ROBOTN. P. P. S. WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Przypomina się organizacyom partyjnym obowiązek starannego przygotowywania się do uroczystości święta robotniczego 1. Maja. W tym także celu należy jak najrychlej zgłosić zapotrzebowanie afiszów majowych z podaniem programu i odznak majowych w Sekretaryacie obw. P. P. S. dla wsch. Małopolski, Lwów, Sykstuska 21, II. p. Tam też ewentualnie skierowywać należy prośbę o przysłanie referentów. Sekretaryat.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI, obranego na ostatniej konferencyi partyjnej, odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano, w lokalu Kasy chorych, Brajerowska 8. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

Sekretaryat.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 kwietnia.

We czwartek, piątek i sobotę wszystkie Teatry zamknięte. W niedzielę i poniedziałek po dwa przedstawienia.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Środa 19 kwietnia: Arnold Földesy, wiolonczelista.

„POD ROGOWEM". Ze wspomnień bojowca, napisał tow. Jan Kwapiński; cena 120 mk., do nabycia w administracyi „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska l. 21, II. p.

KASY TEATRÓW MIEJSKICH sprzedawać będą na świąteczne przedstawienia bilety do wszystkich teatrów w czwartek, piątek i sobotę od 9 rano do 1 w południe. Prócz tego w dni świąteczne od 10 rano do 12 w południe. Celem uniknięcia tłoku przy kasach w ostatniej chwili należy wcześniej zaopatrywać się w bilety wstępu.

NOWA OPERETKA. W środę 19 bm. wystawia Teatr Nowości arcywesołą, świetną operetkę p. t. „Szał miłości", w której występują najlepsze siły naszego zespołu operetkowego. Reżyseruje nieoceniony Tatrzański, który sam stwarza kapitalną postać arystokraty Chińczyka. W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Rapacka, Stachelska, Sowiński, Szmidt, Bojanowski i inni. Przy pulpicie kapelmistrzowskim p. Seredyński.

„KONTROLOR WAGONÓW SYPIALNYCH", który na ostatniem przedstawieniu w Teatrze Małym wywoływał huragany śmiechu, pójdzie we wtorek i w środę. Doskonała reżyserya Okornickiego, bardzo dobra gra Rasińskiej, Rowińskiej, Klimontowiczówny, Jankowskiej, Kalinowskiego, Bieleckiego, Bystrzyńskiego i innych zapewnia długotrwałe powodzenie tej farsie.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE zawiadamia, że 54. zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę 29 kwietnia 1922 o godzinie 10 rano w gmachu banku. Termin zgłoszeń akcyi celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 14 kwietnia 1922.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 3500—3600, marki niem. 10'50—12'50, leje rum. 25—26, liry włoskie 195, fr. franc. 320, fr. belg. 305, fr. szwajc. 700, kor. czeskie 71, kor. austr. stempl. 0'48, ft. szterl. 15.800 mkp.

GROŹNE POŻARY. Wczoraj w południe w pasażu Fellerów pod l. 6. na strychu poczęły się palić paki z atramentem w proszku, własność kupca Saula Glinberga. Na ratunek przybył mały tren straży pożarnej, lecz siły te okazały się niedostateczne dla opanowania szybko rozszerzającego się pożaru. Przybył drugi oddział strażaków i po 6 godzinach ogień zlokalizowano i ugaszono.

W godzinę później wybuchł ogień strychowy przy ul. Zyblikiewicza l. 21. Paliły się tu rzeczy i belki dachowe. Przybył tu naczelnik straży pożarnej Ciećkiewicz wraz z oddziałem. Wstrzymano przez dłuższy czas ruch tramwajów i po paru godzinach ogień ugaszono.

ARESZTOWANIE ZA PASKARSTWO. Apolonia Panasiuk, handlarka mleka z Zamarstynowa, na ulicy Serbskiej od szeregowca 40 pp. żądała za 1 litr mleka 150 mk. Gdy ten dawał jej 100 mk., paskarka ze złości oblała go mlekiem. Sprowadzona do biura targowego wywołała awanturę, za którą ostatecznie zamknięto ją w areszcie policyjnym.

Z PRZEDŚWIĄTECZNYCH NIEPOROZUMIEŃ. Ruch przedświąteczny, złączony z obecną drożyzną powoduje wiele niesnasek w ogniskach domowych. Aleksander M. wyprowadzony z równowagi porwał się z nożem w ręku na swą teściową i żonę. Prowadzony na policyę przez posterunkowego zachorował w drodze i ostatecznie na polecenie dr. Celewicza odwieziono go do szpitala.

30-letnia Janina Jabłońska zgłosiła się w celu zaopatrzenia w Pogotowiu ratunkowem z ranami na głowie. O pobicie oskarżyła męża i syna. Udzielono jej pomocy.

ZŁODZIEJ FAŁSZERZEM DOKUMENTU. Stanisław Hapczyński, o którego aresztowaniu za kradzieże donosiliśmy, w czasie śledztwa wykazał się dokumentem jakoby był majstrem kominiarskim w Dukli. Obecnie stowarzyszenie kominiarzy we Lwowie donosi, że Hapczyński w r. 1915 został z ksiąg stowarzyszenia wykreślony jako pomocnik kominiarski, a tem samem, nie mógł być prawnie majstrem kominiarskim. Widocznie więc, że krętą drogą uzyskał koncesyę na prowadzenie przedsiębiorstwa lub wprost ów dokument sfałszował.

— ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI ZWIĄZKU BANKÓW WE LWOWIE podaje do wiadomości, iż w myśl powziętej uchwały kończy się urzędowanie banków w Wielki Piątek o godz. 12 w poł., a w Wielką Sobotę kasy i biura będą całkowicie zamknięte.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ P. T. Publiczności na ogłoszenie firmy Arnold S. Süss, ul. Rutowskiego 20, która na święta sprzedaje z 10 proc. opustem od cen wystawowych.

— BACZNOŚĆ! Biuro pośrednictwa pracy Sekcyi maszynistów i palaczy znajduje się przy Związku metalowców we Lwowie, ul. Ormiańska 31. Biuro urzęduje od 7—9 wieczór każdego dnia.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Guttermanna, Lwów, Sykstuska 14.

Z Teatru Małego.

W ubiegłą niedzielę bywalcy tego sympatycznego teatrzyku byli świadkami i współuczestnikami miłej uroczystości, urządzonej H. Zbierzchowskiemu z okazyi 25-go przedstawienia sztuk wysoce cenionego poety, „Małżeństwa Loli" i „Kłopotów pana Złotopolskiego", które w tym dniu równocześnie święciły swój jubileusz, będący tak rzadko udziałem utworów autorów polskich. Po drugim akcie przedstawienia wieczornego, artyści i licznie zgromadzona publiczność urządziła autorowi serdeczną owacyę, wywołując go burzliwymi oklaskami, przyczem wręczono mu cenny upominek. Również p. Rasiński, którego niewyczerpana zda się nigdy werwa, tak walnie przyczyniała się zawsze do sukcesu fars Zbierzchowskiego, otrzymał wieńce w uznaniu swych kapitalnych zasług. Po przedstawieniu odbyło się towarzyskie zebranie kilkudziesięciu przyjaciół i zwolenników wybitnego talentu Zbierzchowskiego w restauracyi M. Lasockiego, gdzie wśród szczerej atmosfery na ożywionej pogawędce przepędzono kilka godzin.

We wtorek „Teatr Mały" wznowił znaną farsę Bissona „Kontrolor wagonów sypialnych". Rzecz to już nieco trącąca myszką dla potrzebujących pikantniejszego bodźca nerwów nowej publiczności, ale napisana zgrabnie i zajmująco utrzymuje przez cały ciąg uwagę w zainteresowaniu i humor w napięciu. Pełne swe powodzenie zawdzięczała przedewszystkiem grze artystów, pełnej iście farsowej lekkości, a co więcej, estetycznego wdzięku. Znakomity był p. Okornicki, nawskroś żywy, ruchliwy i swobodny, nadający ton każdej scenie. P. Rasińska miała swój „dobry wieczór": ujmujący jej wygląd nadawał roli szlachetny styl, podnosząc ją ponad kreacye przeciętnie farsowe. To samo powiedzieć trzeba o p. Klimontowiczównie, oddającej typ dziewczęcia o swojskim uroku. Bystrzyński grał zupełnie poprawnie, zagubił gdzieś swą sztywność, która niejednokrotnie szkodzi jego kreacyom. Uzupełniali całość pełnemi humorystycznego zacięcia rolami pp. Kawińska, Pillerowa, Samowski, Lochmann, Kalinowski (bardzo cenny w charakterystycznokomedyowych rolach artysta) i p. Bielecki, niemal za krzykliwy i za impetyczny jak na małą salę, na której głos jego brzmi jak trąba jerychońska.

(a. c.)

Awanturniczy dezerter rzekomym kapitanem.

Aresztowanie rodziny milionera przez awanturnika. „Kapitan" dostał się do kozy.

Późno wieczór 9. b. m. w restauracyi „Imperyal" przy ul. Trzeciego Maja, która często przekracza godzinę policyjną, siedziały Mira i Walentyna Eisenberg, milionerki z Równa. Przystojne i bogate kobiety wpadły w oko zabawiającego się tam „kapitana".

Wprost z restauracyi udał się on na odwach i przedstawił się tu jako kap. Rudziński, szef defenzywy z Warszawy i zażądał asysty dla aresztowania szpiegów. Wziąwszy z sobą 2 żołnierzy i posterunkowego Kaczorowskiego z ulicy, aresztował w restauracyi po północy obie niewiasty i razem udał się do hotelu „New Jork", gdzie mieszkał Jakób E. brat Miry i brat męża Walentyny.

Tu zarządził rewizyę, zabrał papiery i portfel z 50.000 mk. Eisenberga i razem z aresztowanymi udał się na odwach. Po przejrzeniu listów i dokumentów zabranych podczas rewizyi, wraz z podp. Edwardem Jareckim, który pełnił funkcye oficera warty, kapitan ów wraz z aresztowanemi kobietami udał się do hotelu Austrya przy ul. Batorego.

Tu przetrzymał je przez cały dzień, twierdząc, że chroni aresztantki przed aresztowaniem ich przez policyę. Zażądał by były „grzeczne" i t. p., że uchroni je i sprawę zatuszuje i t. d. Radził jednak Walentynie E. wyjechać do Równa, albowiem wielu oficerów zna ją jako szpiega, więc nie może zostać we Lwowie. Walentyna też rzeczywiście 11 wyjechała ze Lwowa, a w międzyczasie kapitan ów odesłał J. Eisenbergowi portfel, lecz bez 50.000 mk. Poszkodowany nie upominał się o zwrot pieniędzy, ale gdy następnie otrzymał list od owego kapitana z prośbą o pożyczkę 10.000 mk., nasunęło mu to pewne podejrzenie i doniósł o wszystkiem policyi.

Kapitan Pałka z komendy miasta zawiadomiony o tem, udał się do hotelu Podolskiego i tu ujął rzekomego kapitana, u którego bawiła wówczas młoda kobieta, którą już więcej pokojową drogą zdołał p. kapitan pozyskać. Wtedy oszust przyznał się, że jest dezerterem, twierdząc, że nie chciano go zdemobilizować, więc samowolnie opuścił swój oddział. Wykazał się sfałszowaną legitymacyą na nazwisko kap. Dłużyńskiego. Osadzono go w areszcie, zaś śledztwo toczy się dalej.

—•••—

Zmasakrowany trup chłopca na torze.

Dnia 5 bm., po przejściu pociągu przez stacyę Trzyncze za Leżajskiem, córka budnika kolejowego, otwierając rampę, spostrzegła leżące na torze zmasakrowane zwłoki chłopca w wieku 16—18 lat. Głowa od tułowia była odcięta, zaś ręka i noga trzymały się tylko na ścięgnach.

Tragicznie zmarły był blondynem, ubrany w wojskową bluzę, maciejówkę i buty wojskowe. Nazwiska jego nie ustalono. Prawdopodobnie upadł on podczas jazdy pociągu pod koła.

Drożyzna a ruch przedświąteczny

Smutnie zapowiadają się nadchodzące święta. Gdy niegdyś za kilkanaście koron można było obficie zakupić zapasy żywności, dziś potrzeba kilkadziesiąt, lub paręset tysięcy marek. Paskarze od paru tygodni pracowali nad zwyżką wiktuałów, licząc na nadchodzące święta, które zbiegły się z trzech wyznań, więc liczyli na szalony zbyt towarów.

Jednakowoż przeliczyli się, bo tylko paskarze mogą sobie pozwolić na zbytek, lub huczne sprawianie świąt. Ogół pracowników fizycznych i umysłowych czyni zakupy znikome. Stosy wędlin i mięsa czekają na nabywców. Rzeźnicy zamyślają podobno sprzedawać je po cenach niższych jak wytyczne, — lecz i te są za wysokie. Paskarze są rozczarowani i ogółem narzekają na „zanik tradycyi" świątecznych.

Zupełny zastój panuje w handlach z działu metalowego, galanteryjnego i tekstylnego. Towary i tu podrożały znacznie, lecz nie odbija się to tak znacznie na odbiorcach, albowiem masy odzwyczaiły się od sprawiania świątecznych ubrań. Każdy chodzi w ubraniu do zniszczenia i szanuje je możliwie. Zastój w handlu jest z powodu drożyzny artykułów spożywczych — wszelka gotówka z kieszeni ludności idzie na żywność, a ostatecznie do skrzyni chłopa i obszarnika. Wesoło i huczne święta będą chyba tylko po wsiach.

Z wydawnictw.

FIODOR DOSTOJEWSKI: Cudza żona i mąż pod łóżkiem, humoreski. Nakład Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie. — Książka powyższa jest zbiorkiem doskonałych humoresek tego znakomitego pisarza rosyjskiego, nie tłumaczonych nigdy na język polski. Świeżo wydaną książkę można już nabyć we wszystkich księgarniach.

Napady bandyckie.

Jakób Limer onegdaj udał się do lasu koło Zwórzego, ażeby skontrolować, czy złodzieje nie kradną drzewa. W lesie zatrzymali go dwaj bandyci, uzbrojeni w karabiny rosyjskie, z nałożonymi bagnetami. Ubrani byli po wiejsku, lecz jeden z nich miał złotą obrączkę na palcu, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem. Opryszki zażądali, aby Limer udał się z nimi do Starego Sambora, co też ten z trwogi przed bandytami uczynił. W drodze jednak bandyci na widok nadchodzącego policyanta zbiegli do lasu. Opryszki porozumiewali się po rusku.

Onegdaj nocą we wsi Winciorki koło Myślenic 9 bandytów napadło na dom Józefa Pekeli, który przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki. Pobiwszy do utraty przytomności gospodarza, bandyci zrabowali 300.000 mk., znaczną ilość biżuteryi i dolary, poczem samochodem odjechali w kierunku Krakowa. Zachodzi podejrzenie, że są to ci sami bandyci, którzy niedawno temu obrabowali kasę rządową w Niepołomicach.

—•••—

Z sali rozpraw.

„Humorystyka z paragrafu" na ławie oskarżonych. — Siedemdziesięciu adwokatów objęło obronę. — Adw. dr. Grek na ławie oskarżonych. — Czerwony Sztandar. — Sędziowie w roli świadków.

W procesie komunistycznym, który odbył się w zeszłym miesiącu przed lwowskim sądem przysięgłych, doszło do utarczki słownej między obrońcą dr. Grekiem a przedstawicielem oskarżenia podprokuratorem Gürtlerem. Działo się to przy przesłuchaniu komisarza pol. państw. Wagnera.

Dr. Grek, broniąc swego klienta, przeprowadził konsekwentnie dowód, że zarówno zasady socyalizmu polskiego, jak i teorye komunistyczne, których propagatorem miał być Münzer, wyrosły z wspólnego pnia socyalizmu Marksa. W tym celu zadawał świadkowi szereg pytań, prosząc go także o wypowiedzenie się, czy hasła bojowe socyalizmu, zawarte w pieśni „Czerwonego Sztandaru" nie uderzają go swą rewolucyjnością. Gdy zaś kom. Wagner oświadczył, że w treści pieśni widzi tylko wezwanie do ewolucyjnej zmiany ustroju, dr. Grek odczytał mu głośno kilka zwrotek pieśni, pytając, czy świadek i w tem nie widzi **wzywania do rewolucyi.**

Tem wywołał poruszenie wśród tłumnie zebranej publiczności, co skłoniło prok. Gürtlera do odezwania się: **„Pan obrońca robi humorystykę z poważnej sprawy".** — Na to dr. Grek odpalił z miejsca:

„Pan prokurator robi humorystykę z poważnego paragrafu".

W tych słowach obrońcy, prokuratura dopatrzyła się obrazy urzędnika w czasie służby (przekroczenie § 312 u. k.), za którą dr. Grek odpowiadał wczoraj w Sądzie pow. Sekcya III. przed sędzią dr. Sanderem.

Palestra lwowska była zdania, że pociągnięcie obrońcy do odpowiedzialności karno-sądowej, z powodu jego wystąpienia przy wykonywaniu obowiązków obrończych, zagraża interesom stanu adwokackiego a temsamem interesom publicznym i dlatego z przyczyn zasadniczych, jakoteż dla zamanifestowania swej solidarności z drem Grekiem, obok dra Jana Pierackiego, któremu dr. Grek powierzył swoją obronę, około 100 najwybitniejszych adwokatów lwowskich zgłosiło się do rozprawy w charakterze obrońców, miedzy nimi poseł dr. Loewenstein, prezes Izby Adwokatów we Lwowie Dr. Edmund Kamieński z zastępcą swoim tow. Drem Rafałem Buberem i członkami Wydziału, prezes Rady dyscyplinarnej Izby Adwokatów Dr. Bernard Wittlin z członkami Rady dyscyplinarnej, zastępcy prokuratora Izby Adwokatów, adwokaci Wein i Klemens Sokal, tow.: Dr. Hersztal i Dr. Loewenherz.

Dr. **Grek** przesłuchany przez sędziego oświadczył, że do winy się nie poczuwa. Nie miał zamiaru obrażenia pprok. Gürtlera, tylko na niegrzeczność z jego strony zareagował niegrzecznością tej samej miary. Mówiąc o „poważnym paragrafie" nie miał na myśli podstawy aktu oskarżenia, tylko paragraf procedury karnej, który nie pozwala nikomu przemawiać w czasie rozprawy, jeśli przewodniczący nie udzielił głosu.

Dr. **Gürtler** stwierdza, że jako funkcyonaryusz władzy państwowej uczuł się dotknięty słowami oskarżonego. Zaznacza, że zanim jeszcze zwrócił się do obrońcy ze słowami „Pan robi humorystykę", przewodniczący rozprawy sędzia Mayer użył tego samego wyrażenia, mówiąc o sposobie, w jaki dr. Grek zadawał pytania świadkowi Wagnerowi.

Jako dalszych świadków przesłuchano adw. dr. Linka i dr. Hankiewicza. Ponieważ ich zeznania oraz obrona oskarżonego w kilku punktach nie zgadzają się z zeznaniami św. dr. Gürtlera, reprezentant Prokuratury, pprok. Hryniewiecki, zażądał **przesłuchania członków trybunału** owego komunistycznego procesu, mianowicie sędziów Mayera, Dworzaka i Göttingera. Do wniosku tego przyłączył się również dr. Pieracki imieniem obrony, prosząc ponadto o powołanie na świadków kilku dalszych uczestników procesu komunistycznego (protokolanta, jednego z przysięgłych i obrońców).

Sędzia dr. Sander zgodził się na wnioski obu stron, wobec czego rozprawę odroczono.

—•••—

Różne.

NIEZWYKŁA ŚMIERĆ. W mieście Raniczu zmarli 28 marca b. r. prawie równocześnie małżonkowie Wilhelm i Matylda Polsche, którzy w październiku 1917 r. obchodzili swe złote wesele. Oboje byli urodzeni w r. 1846. Zgon ich był tak lekki, że równał się zaśnięciu.

Wyjaśnienia dla Kas chorych.

Czy samobójcy należy się opieka lekarska? Jeżeli samobójca nie dokonał swego zamiaru, a potrzebuje opieki lekarskiej, to o ile jest objęty zakresem osób podpadających pod opiekę Kasy, opieka mu się bezwarunkowo należy. Tyle razy już wskazywaliśmy na to, że Kasa nie ma prawa badać przyczyny choroby, ale musi świadczyć bez względu na przyczynę. Kasa pokrywać musi — na żądanie także koszta leczenia obłąkanych.

—•••—

Czy na wypadek śmierci położnicy w czasie połogu należy wypłacić dla dziecka zasiłek na karmienie? Kasa udziela karmiącym położnicom zasiłek w naturze lub w gotówce na czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego nie dłużej jak 12 tygodni. Z tego brzmienia wynika, że zasiłek ten należy się tylko matce, która sama karmi dziecko.

—•••—

Odsetki zwłoki w wysokości 6 proc. od sta rocznie, ma Kasa prawo pobierać, jeżeli obowiązany do zapłaty nie uiści należność za okres płatności w ciągu następnego miesiąca. Tłumaczyć to należy sobie w następujący sposób: Kasa liczy za styczeń w miesiącu lutym — w ciągu lutego doręcza też listę płatniczą, żądając zapłaty. „Odnośny okres płatności“ w tym wypadku tj. styczeń — a więc zapłata ma być uiszczona w ciągu lutego. Jeżeli więc Kasa chce być nadzwyczaj skrupulatną i wziąć na uwagę wszystkie okoliczności, to chociaż miałaby w tym wypadku prawo liczyć procenta zwłoki od dnia 1. marca, to jednak policzy je po bezskutecznym upływie 30 dni, licząc od dnia doręczenia listy płatniczej.

—•••—

W nowem wydaniu taksy aptekarskiej są następujące przepisy: § 18 a) Za sygnaturę z odpisem recepty do przyklejenia sygnatury — 15 mk., b) za kartkę z firmą apteki, nazwiskiem chorego i sposobem użycia lekarstwa w razie potrzeby i odpisem recepty 10 mk., d) za owinięcie i owiązanie, pieczątkę i kartkę przy sprzedaży odręcznej 5 mk. Opłaty wymienione w tym artykule mogą być pobierane jedynie w tym wypadku, gdy opakowanie wydawanego lekarstwa zostały uzupełnione w sposób przewidziany w punktach a, b, c, d.

Zwracamy uwagę Kas chorych na te przepisy i na to, że jeżeli nie chcą tych dodatków opłacać **to muszą apteki swego okręgu zawiadomić**, że nie należy do leków wydawanych na koszt Kas stosować tych specyalnych przepisów co do opakowania i że wskutek tego polecenia Kasy nie wolno też tych dodatków liczyć, a o ile by aptekarz je policzył, to przy retaksie będą te kwoty potrącone.

—•••—

Druków na statystykę nie ma za wiele, więc niech się Kasy zadowolą jednym lub dwoma egzemplarzami. Egzemplarz statystyki, formularz I. i II. kosztuje razem 230 mk., prócz porta, zamknięcie rachunkowe 25 mk., razem 255 mk.

—•••—

O ile Kasy wysłały recepty do retaksacyi do Urzędu Zdrowia we Lwowie, a chcą, abyśmy je oddali naszemu retaksatorowi — to muszą wystosować pismo do Urzędu Zdrowia z poleceniem wydania nam tych recept. Żądała od nas np. Kasa chorych w Bielsku, abyśmy odebrali recepty z Urzędu Zdrowia, dokąd je dla retaksacyi wysłano. Na to otrzymujemy odpowiedź, że ich tam nie ma i że nie wiadomo, co się z nimi stało, bo ten pan, który się miał retaksacyą zająć, przeniesiony został do Stanisławowa. Tymczasem dochodzą nas słuchy, że te recepty, a może i inne, leżą w protokole podawczym województwa i czekają na dalsze **zlecenia. Jak długo więc Kasa nie uwiadomi** województwa, co się z receptami temi ma stać, tak długo tam będą leżały. O ile Kasa życzy sobie, byśmy je wzięli do retaksacyi, to musi równocześnie z pismem do województwa odpis tego pisma nam dołączyć, abyśmy się wylegitymować mogli.

—•••—

Zwracamy uwagę Kas zalegających z opłatami i należytościami za druki lub retaksę, że koniecznie trzeba się poczuwać do obowiązku uiszczenia należytości. **Niczego nigdzie nie robi się za darmo**, a zdaje się, że Kasy takiej daremnej roboty nie potrzebują, chociaż są takie, które w praktyce stosują tę normę.

—•••—

Komunikaty.

× ZE STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH. Członek Zarządu Głównego w Warszawie, bawiąc w najbliższych dniach we Lwowie, pragnie porozumieć się z obywatelami w sprawie utworzenia tutejszego oddziału stowarzyszenia. Osoby zainteresowane są proszone o wskazanie swych adresów do Redakcyi „Dziennika Ludowego“.

—•••—

Zawodowy kurs pożarnictwa.

Małopolski Związek Straży pożarnych w porozumieniu z Tymcz. Wydziałem Samorządowym, przeprowadza w dniach od 1. maja do 15. czerwca, kurs pożarnictwa, przygotowujący uczestników do ustawą przewidzianego egzaminu krajowego (egzamina odbędą się 16. i 17. czerwca b. r.) obowiązującego wszystkich, pełniących zawodowo służbę pożarniczą.

A) Inspektorzy pożarni, naczelnicy i zastępcy zawodowych straży poż. oraz:

B) Instruktorzy zawod. straży pożarn. i powiatowi.

Od kandydatów pod A) wymaga się, obok praktyki zawodowej ukończonych szkół średnich lub równorzędnego zakładu, zaś kandydaci pod B) mają obok praktyki posiadać ukończone 4 klasy średnie lub wydziałowe.

W wypadkach wyjątkowych może Tymcz. Wydział Samorządowy udzielać „Veniam studiorum“, bliższych szczegółów udziela Dyrekcya Małopolskiego Związku Straży pożarnych, Lwów, ul. Piekarska l. 26.

—•••—

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Zaproszenie do subskrypcji.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 10. stycznia 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 140.000.000'— na

Mp. 280.000.000·—

Rada Nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 1-go marca 1922 Nr. 597/22. 3. D. K. udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie o **Mp. 70.000.000** przez wydanie 250.000 sztuk nowych akcji po Mp. 280 imiennej wartości w drodze publicznych zapisów, na warunkach następujących:

1. Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji w stosunku 3 akcji dawnych na 1 nową akcję.
2. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje wraz z konsygnacją, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mp. 600, dla nowych zaś subskrybentów po Mp. 750 za sztukę.
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce, oraz z 5 proc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 do dnia zapłaty, a nadto podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2. lipca 1921 poz. 536.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1. stycznia 1922 r. na równi ze staremi akcjami.
6. Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 30. kwietnia 1922 r.

Przydział akcji nowych subskrybentom odpada, z powodu, że zbyt wszystkich akcji, pozostających po wykonaniu prawa poboru, już jest zapewniony.

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały. — Bank Dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu. — Austrjacki Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu. — Union-Bank w Wiedniu. — Böhmische Eskompte Bank und Credit Anstalt w Pradze.

Lwów, dnia 31. marca 1922.

(Przedruku nie płacimy). **Rada Nadzorcza.**

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Firma H. GUTTERMANN

Lwów, Sykstuska 14 — sprzedaje:

Zegarki złote damskie na rękę po	22.000
Zegarki złote męskie na rękę po	25.000
Męskie zegarki złote kieszonkowe od	35.000
Zegarki niklowe na rękę od	4.000
Łańcuszki złote 14 kar. na szyję	4.500
Matki Boskie złote	3.850
Kolczyki złote 14 kar.	4.000
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.250
Torebki z chińskiego srebra	3.000
Torebki z prawdziwego srebra	27.000
Papierośnice srebrne od	12.000
Pierścionki złote 14 kar. od	3.000

Najtańsze źródło zakupna obrączek -- na sprzedaż 18 i 14 karatowe i z nowego złota.

Bezpłatnie grawiruję wszystkie zakupione u mnie przedmioty.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6.

NAPRAWĘ MASZYN

rolniczych, rzemieślniczych i przemysłowych przeprowadza szybko i dokładnie oddział reperacyjny:

ODLEWNI METALI I WARSZTATÓW MECHANICZNYCH

„MŁOT" L. NIEMCZYCKI i Ska

w Rzęsnie Polskiej?, ul. Lwowska 20.

(koniec ul. Źródlanej).

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Poszukuje się

kilku zdolnych monterów

obznajomionych z wszelkiemi robotami jako montowaniem gięciem i walcowaniem rur.

Oferenci obznajomieni ze spajaniem autogenem mają pierwszeństwo.

Oferty należy skierować na adres: TECHNICZNA DYREKCJA „GAŁICJA" w Drohobyczu.

NACZYNIA EMALIOWANE.

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych

„WESTEN" w Olkuszu

objęło

„SPOŁEM"

Związkowe Towarzystwo Handlowe Spółka z ogran. odpow.

Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 19.

Adres Tel. „Społem" Lwów.

112 LAT ISTNIEJĄCY

Handel win i restauracya pod „Złotą gruszką"

JANA LUDWIGA

WE LWOWIE, ULICA KRAKOWSKA L. 7.

Poleca uprzejmie przy nadchodzących świętach swe bogato zaopatrzone piwnica. — SPECYALNOŚĆ: STARE WINA TOKAJSKIE.

CHLEB codziennie świeży, z piekarni Józefa Schirmera, „Merkurego". Tabaczyńskiego, Seidena (Poznańskiej), jak również **białe pieczywo** wyłącznie z piekarni Tabaczyńskiego, poleca: **Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej**, Fredry 9. — Tamże do nabycia: cukier, herbata ceylońska, kakao holenderskie, kawa palona i surowa, mąka 000, krupy, bułka tarta, migdały, rodzynki sułtańskie, marmolada, grzyby litewskie, orzechy tureckie w łupkach i łuszczone, figi sułtańskie, wanilia burbońska, szafran prawdziwy, codziennie świeże **drożdże kolędziańskie**, niezawodne w rozczynie, i t. p. artykuły spożywcze niezbędnie potrzebne w gospodarstwie domowem. Towar doborowy, ceny umiarkowane.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

140 lat istnieje.

J. A. BACZEWSKI

Rafinerja spirytusu, fabryka wódek, likieru i rumu

w ZNIESIENIU koło LWOWA

POLECA:

Znakomite wódki:

Alasz
Czyszczona
John Bull
Starka
Starucha
Żytniówka

Prawdziwe nalewki owocowe:

Dereniówka
Jarzębinka
Orzechówka
Pomarańczówka
Tarniówka
Wiśniówka

Nieprześcignione likiery:

Cacao
Cherry
Cherry Brandy
Curacao Tripl Sec
Curacao Sec Sec
Griotte
Menthe Glaciale
Orange Tripl Sec
Orange Sec Sec
Rose
Vanille

SPECJALNOŚĆ FABRYKI: SOUVERAIN

do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

140 lat istnieje.

JEDEN OPOWIADA DRUGIEMU,

że krajowe i zagraniczne materje suklenne i bławatne jakoto: Kamgarny, Szewioty Homs-Poms, Płotna, Szyrtyngi, perkale i t. p za upić można jedynie u firmy

Arnold S. Süss

Lwów, ul. Rutowskiego 20.

Materje na płaszcze i kostjumy damskie oraz czarne i granatowe w wielkim wyborze.

Każda

pani domu do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych używa tylko

PROMYK

Radykalny środek do utrzymania czystości w kuchni i domu

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
KAZIMIERZ CHMIELEWSKI T. A.
POZNAŃ—GŁÓWNA

OGŁOSZENIE.

KOOPERATYWA „ZWIĄZKÓW BUDOWLANYCH"

murarzy, cieśli, studniarzy, terakocietów, betoniarzy, sztukatorów

„POSTĘP"

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
we LWOWIE

Zawiadamia P. T. właścicieli dworów, folwarków, domów gospodarczych, młynów, tartaków, cegielni, betoniarni i i. p., że wykonuje wszelkie roboty budowlane w zakres budownictwa wchodzące, przeprowadza konstrukcye, odnawia budynki oraz różne pomniejsze roboty.

Wszelkie powierzone Stowarzyszeniu roboty będą wykonywane najzdolniejszymi robotnikami pod kierownictwem fachowych sił technicznych i inżynierów po cenach konkurencyjnych.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcya Lwów, Głowa l. 6, I. p. w godzinach w dnie powszednie od 5 – 7 wieczorem, w niedziele i święta od 10 do 12 przedpołudniem.

DYREKCYA

NA ŚWIĘTA!

HERBATA chińska i ceylońska
KAWA palona i surowa
KAKAO holenderskie i inne.

FIRMA

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 8

poleca:

WSZELKIE TOWARY w zakres handlu kolonialnego wchodzące.

WINA austryackie, węgierskie francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne.
WÓDKI i LIKIERY pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Kto chce skorzystać z okazyi świątecznej? Niech spieszy do magazynu taniości

J. MÜNZERA Lwów. RYNEK 14.

Poleca w wielkim wyborze **Koszule męskie od 2.800 Mp., Kalesony dymkowe 1.850 Mp., Koszule damskie szyfonowe 1650 Mp. i szwajcarskie 1 750 Mp. chusteczki damskie pół tuz 1 500 Mp, pół tuz. męskich 1700 Mp., reformy damskie 750 Mp., rękawiczki damskie imit. duńsk. I s: 775 Mp, damskie pończochy cienkie w 6-ciu kolorach od 275 Mp, patentowe damsk. 250 Mp., skarpetki niciane od 140 Mp., zawijanki 2.680 Mp. oraz torebki skórzane w wielkim wyborze od 1.250 Mp**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.